

KONINIANA

MIESIĘCZNIK Towarzystwa Przyjaciół Konina

listopad 2011 r.

Nr 12 (108)



Witam Czytelników poetycko, aczkolwiek nieco w tonacji minorowej

Tonacja minorowa wynika z prostej zależności, co zresztą w trakcie czytania „Koninianów”, Czytelnik łatwo zauważy. Nie udało się bowiem naszym poetom „załapać na pudło”. Stało się to być może dlatego, że w tym roku po raz pierwszy nie nagradzaliśmy osób, które już dwukrotnie w konkursie zdobyły pierwszą lokatę. W ten sposób jury postanowiło dać szansę mniej znanemu poetom. Świadczy to chyba również o bezstronności i uczciwości jurorów.

(Chciałbym w tym miejscu również przemycić bardzo prywatną wiadomość, że miałem przyjemność i zaszczyt brać trzydziesty raz udział – żałuję tylko, że nie jako poeta, a sekretarz – w konkursie.)

Nie będę oceniał samych poetów, uczyniła to bowiem bardzo fachowo i zgrabnie pani profesor Maria Kwiatkowska-Ratajczyk (koninianka!).

Z niekłamaniem wzruszeniem informuję Czytelników, że NASZA WENEDA ufundowała prywatną nagrodę dla najmłodszej poetki z rejonu Konina – kto ją zdobył, znajda Państwo w komunikacie jury.

Chciałbym również podziękować Mirkowi Jurgielewiczowi za sprawne i wręcz błyskotliwe przeprowadzenie imprezy – reszta w sprawozdaniu Bartka Kielbasy.

Zamieszczam tylko wybrane, nagrodzone wiersze spoza Konina (całość można znaleźć na stronie internetowej biblioteki), natomiast pokazujemy wszystkie nagrodzone i zauważone wiersze poetów konińskich. Chcę jeszcze dodać, że wzruszył mnie Józef Mazurkiewicz wierszami o Koninie. Oceniony został za inne, ale zamieszczam w „Koninianach” również i te, abyście Państwo przypomnieli sobie, gdzie jest w naszym mieście ulica Przechodnia.

Polecamy również gorąco (do nabycia w bibliotece) nową pozycję o Koninie pod redakcją Jerzego Łojko „Ci-

vitas Konin”. A oto, co o dziele pisze we wstępie dyrektor biblioteki, a zarazem wydawca, Henryk Janasek: „Bogaty materiał, zgromadzony w tej publikacji, otwiera nowe możliwości badawcze i tym samym ukazuje Konin, jako miasto mające swoją wyrazistą i bogatą przeszłość, które własną obecność dziejową zaznaczyło w wielu miejscach państwa polskiego od XII do XVIII stulecia. Można je bez przesady nazwać Miastem Narodów Europy. Przez dziesięciolecia mieszkali tu Żydzi i Szwacy, przebywali Ormianie, Węgrzy oraz Niemcy, którzy przyczynili się do jego rozwoju, dzielili jego sukcesy i niepowodzenia oraz przeżywali elementarne klęski”.

Jeszcze tylko skrupulatne rozliczenie Piotra Pęcherskiego ze zbiórki na renowację starych konińskich grobowców, i poetycko literacki listopad koniński mamy zaliczony.

Z opadającymi, ale jakże kolorowymi jesiennymi listkami pozdrawia Stanisław Sroczyński

Komunikat Jury

XXXI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego Milowy Słup – Konin 2011

Jury XXXI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „Milowy Słup” Konin 2011, w składzie: prof. UAM dr hab. Maria Kwiatkowska-Ratajczak, Instytut Filologii Polskiej, kierownik Pracowni Innowacji Dydaktycznych, przewodnicząca, Henryk Janasek – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie, członek, Stanisław Sroczyński – redaktor prowadzący „Koniniana”, sekretarz, na posiedzeniu w dniu 8 października 2011 w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Koninie, po zapoznaniu się z 321 nadesłanymi wierszami (107 zestawów), przyznało:

I nagrodę

Edycie Wysockiej, godło „PARIA”, z Miastka za wiersze: „Autosekcja”, „Miejsca”, „Nekroza”.

II nagrodę

Wojciechowi Kądzieli, godło „Krem”, z Łodzi za wiersze: „*** Próbowałem obok Boga”, „Poszukiwacz skarbu”, „Drugi list św. Pawła do Tesaloniczan”.

III nagrodę

Adamowi Bolesławowi Wierzbickiemu, godło „smak ostatniej poziomki”, z Dłużka gm. Lubska za wiersze: „Autoportret w knajpie”, „Autoportret (anatomia)”, „Autoportret z podniesioną głową”.

Wyróżnienia:

1. Eli Galoch, godło „tort sachera”, z Turku za wiersze: „Pieśń Dawida”, „Wołanie miejsca”, „Zanim rozbłyśnie światło”.
2. Józefowi Mazurkiewiczowi, godło „Szron”, z Konina za wiersze: „Dziadek”, „Przysiadł przy moim stoliku...”, „Powrót”.
3. Katarzynie Piątkowskiej, godło „jaskółka”, z Lublina za wiersze: „*** ta noc”, „*** jeśli nie wrócisz”.
4. Jadwidze Naskręckiej, godło „malachit”, z Konina za wiersze: „Słowo”, „Puszka Pandory”, „Na pamięć nigdy nie jest za późno”.
5. Mirosławie Dimitrow, godło „Miradka”, z Konina za wiersze: „Kwiecień 2011”, „Cisza o poranku”, „Zaczarowany ogród”.

„Nagrodę Młodych” (ufundowaną przez Janinę Perathoner „Wenedę”, konińską pisarkę i poetkę, Honorową Obywatelkę Miasta Konina) przyznało Alicji Ignaczak, godło „sic”, z Kazimierza Biskupiego za wiersze: „*** kreślę palcem na piasku”, „*** jedna wielka konspiracja”, „*** remont dworca”.

Jury zakwalifikowało do zamieszczenia w okolicznościowej publikacji wiersze zauważone:

Bogumiły Skóry, godło „Bunia”, z Morawicy, wiersz „Wielka powódź”.
Mirosława Puszczkowskiego, godło „Ląbodzi śpiew”, z Mogilna, wiersz „Życie, jak ta klamka”.
Radosława Jaworowicza, godło „bagnet”, z Kwidzyna, wiersze: „Generalissimus”, „Matrioszka, czyli rozbiierz mnie”.
Jolanty Miśkiewicz, godło „Jomi”, z Łodzi, wiersz „Mój bal”.
Danuty Olczak, godło „Neftis”, z Konina, wiersz „Taniec poezji”.
Doroty Grygielewicz, godło „Złota Aniela”, z Elbląga, wiersz „Pastele”.

Opisywanie świata, poznawanie siebie

Na organizowany już po raz 31. przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Koninie we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Konina oraz Urzędem Miejskim w Koninie Ogólnopolski Konkurs Poetycki



„Milowy Słup” wpłynęło 321 wierszy napisanych przez ponad 100 osób, dla których pisanie stało się – jak można sądzić – nie tylko drogą do poznawania rzeczywistości, ale także inspiracją do rozumienia samego siebie, nazywania emocji towarzyszących sytuacjom zarówno bliskim, jak i tym już minionym. Granica między opisem otoczenia a interpretacją jego obrazu jest płynna i trzeba dojrzałości, by ją dostrzegać i zyczajnie respektować. Nie zawsze udaje się też ją niebanalnie zobrazować...

Wiersze nadesłane na konkurs dokumentują przekonanie wyrażane przez

badaczy literatury i psychologów, a nade wszystko przez samych poetów: to dzięki sztuce narracji o ludziach i zdarzeniach człowiek nabywa samoświadomość, a kultura umożliwia mu zrozumienie świata.

„Powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy bo tak zdobędziesz dobro, którego nie zdobędziesz” – tłumaczył w „Przesłaniu Pana Cogito” Zbigniew Herbert.

Poeci opowiadają indywidualne historie. Łączą swoje doznania z tymi, wynikającymi ze znajomości znaków tkwiących w tradycji oraz kreowanymi przez współczesność. Przekornie piszą o Bogu, który zagapił się (...), a pełen był aniołów (jak ujęła to Edyta Wysocka w nagrodzonej „Autosekcji”), o drodze do zbawienia, która zawsze wiedzie pod górkę (to z kolei Wojciech Kądziela, i jego wiersz „*** Próbowałem obok Boga”), ale i stwierdzają:

„Szatany z anielskimi włosami topią w łyżce wody // nowo narodzone dziecię odwracam przerażone oczy// unosząc się na skrzydłach beznadziei// prosto do baru Klin (...)

„Boże ja chyba nigdy nie wytrzeźwieję” – to fragment przejmującego „Autoportretu w knajpie” Adama Bolesława Wierzbickiego.

Uczestnicy Konkursu Poetyckiego „Milowy Słup” przypominają o odległych już w czasie, a przecież wciąż przerastających nasze pojmowanie świata, płonących piecach Treblinki i o tym, że opiekuńcze duchy nie znają jidysz... (to Ela Galoch i jej „Pieśń Dawida”). Odkrywają najbardziej oczywiste, ale za to najważniejsze prawa ludzkiej egzystencji:

„Szczerze, czyste oczy wnuków mówią mi, // że szczęście jest tam, // gdzie chcemy je zobaczyć” – co z ujmującą prostotą napisał Józef Mazurkiewicz.

dozkończenie na str. 2

Opisywanie świata, poznawanie siebie

dokończenie ze str. 1

W krótkiej wypowiedzi nie sposób zacytować wszystkie zauważone wiersze. Niech mi wybaczą milczenie na temat ich utworów nagrodzeni i... nienagrodzeni poeci. Udział w poetyckim konkursie jest zawsze istotną nobilitacją, a werdykt jury w sposób naturalny uzależniony bywa od indywidualnych – estetycznych, emocjonalnych i intelektualnych przekonań jego członków, nigdy nie jest wystarczająco obiektywny... To kryterium, w przypadku poezji, często jest złudne.

Warto może zatem zwrócić uwagę na fakt chyba zbyt rzadko podkreślany. Konkursy literackie są ważne dla ich uczestników, ale bywają zdecydowanie istotniejsze dla odbiorców sztuki. Jak bowiem w „Alchemii słowa” dowodził Jan Parandowski, twórcy zawsze wychowywali się sami, czytelnik poezji – zwłaszcza młody – potrzebuje wsparcia kogoś, kto odkryje przed nim walory poezji, uczuli na jej język i przekazywane wartości. I taką funkcję pełni i organizująca poetyckie zmagania Miejska Biblioteka Publiczna w Koninie, i współpracująca z nią od wielu lat koniński pedagog. Podobnie inspirującą rolę w moim osobistym doświadczeniu czytelniczym odegrali nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 2 i polonistki z I Liceum Ogólnokształcącego w Koninie: Alina Jakubowska, Alina Sroczyńska, Janina Znamirska, którym zawdzięczam wiele czytelniczych odkryć. Jako rodowita koninianka pamiętam



dawnych, ale miałam też okazję poznać wielu znakomitych nauczycieli obecnie pracujących w szkołach mojego rodzinnego miasta i w jego okolicach. Wiem zatem dobrze, że i oni mądrze otwierają umysły swoich uczniów na ukryte w pięknym słowie tajemnice człowieka.

Czego można nauczyć się, czytając wiersze? Nade wszystko – jak przekonywał Josif Brodski – prywatności ludzkiego istnienia, jego wyjątkowości, osobliwości... Poezja nie jest wbrew pozorom oderwana od życia, lecz przez pisa-

nie o nim wyraźnie w życie zaangażowana. To – jak twierdził noblista – ten rodzaj mówienia o świecie, który pozwala na uniknięcie pułapek podsuwanych przez rzeczywistość i język: łatwego klasyfikowania i nazywania, schematyzmu w myśleniu... Jest zatem za co dziękować poetom i tym, którzy uczą nas czytać ich wiersze.

Dziękuję zatem bardzo serdecznie, a laureatom konkursu szczerze gratuluję!

Maria Kwiatkowska-Ratajczak

I nagroda

Edyta Wysocka
Miastko
Godło: *PARIA*

Autosekcja

powiedz mi, że jesteś Adamem, a ja ci opowiem, kim nie jestem. gonię ludzkie sprawy, a w moich trzewiach nie kuszą węże.

co to jest kobieta, teraz?

czy chciałbyś mnie, Adamie, taką archetyczną? kością z kości i ciałem z ciała twego?

żeby ścielić ci życie ulepioną z gliny Chawwah, żdźbłem na ziemi Eliasza, wizją mojego Styksu przy jedynym nurcie, w klaustrofobii myśli, w zmarszczkach wspólnego incognito?

zagapił się Bóg, a pełen był aniołów. jego słoneczność tak teraz daleka, że puste dzbany wiary. więc po co ta woda i krew?, żeby jeszcze się mieszać i łączyć? że trzeba żyć? że chce się żyć?

moja Ewa, to schizofrenia, anatomia bez szóstego przykazania pierwotnego grzechu. moja Ewa to konsumpcjonalistka. Ewa z Ewy – lecz spoza swoich mlecznych piersi. jawno-grzesznica? – ale tylko według Boga. ona śpieszy do spraw własnym odzieniem w nagość. a Bóg? – on od jej maryjnego ciała odniósł, do niustających dróg adamowego panowania, do topograficznych znamion prochu na jej ciele – śladów palców wszechmęskiego rozumienia.

czy Ewa, to wciąż biologiczne nieuświęcenie, za wszystkie cierpliwości tamtego grzechu – grzechu Iszszy?

II nagroda

Wojciech Kądziała
Łódź
Godło: *Krem*

Drugi list św. Pawła do Tesaloniczan

Albowiem dochodzą nas słuchy, że niektórzy pomiędzy wami postępują nieporządnie: nic nie robią, a zajmują się tylko niepotrzebnymi rzeczami... Piszą wiersze, startują w konkursach poetyckich i trwonią fundusze na uciechy cielesne, zaniedbując ducha, modlitwę i rozmieniają objawienie na drobne. Nie mówię, by od razu straszyć ich ogniem, ale napominać i oczy ich kierować w inną stronę. Co by to było, gdyby oddani w niewolę miłości Pana naszego czytali poezje na rynkach Cesarstwa Rzymskiego, oddając się Muzom, próżności i wysłuchując pochwał. Znać historię z uchem i wielbłądem. Ja Wam mówię: łatwiej bogatemu wejść do królestwa niebieskiego, niż poecie, który poczuł liście na głowie. Powstrzymujcie ich bracia z całych sił od tego miodu, i wszelkimi sposobami, dla ratowania jednej nieśmiertelności kosztem drugiej. Duszy, zamiast pieśni.

III nagroda

Bolesław Wierzbicki
Dłużek
Godło: *smak ostatniej poziomki*

Autoportret z podniesioną głową

Nie nauczyłem się pochyłać karku przed tymi, którzy nie są tylko niekiedy bywają

Nie nauczyłem się obłudnie schlebiać tylko po to by osiągnąć upragniony cel

Nie nauczyłem się prawić komplementów tym, którzy mają a nie są

Nie nie zrobiłby kariery w służbie dyplomatycznej z moim językiem doprowadziłbym raczej do kolejnej wojny światowej

Cała moja edukacja poszła na marne ale przynajmniej stojąc przed lustrem nie muszę płuć na swoje odbicie



Druga i trzecia nagroda



Widownia dopisała

*Alicja Ignaczak
Kazimierz Biskupi
Godło: sic*

Kreślę palcem na piasku
twoje
i
m
i
ę
już nie pamiętam co dla mnie znaczyło
ile było warte?
tego też nie wiem.
pamiętam jedynie ten spacer po parku
słońce prześwitujące przez korony drzew
ptaki nucące tę samą melodię
twoje jasne oczy i
uśmiech
tylko tyle w mojej głowie



Nagroda specjalna młodych ufundowana przez Wenedę

WYRÓŻNIENIE

*Józef Mazurkiewicz
Konin
Godło: szron*

Dziadek

Szczere oczy wnuków
zaczepiają zabawą
i oczekiwaniem
rozwiązania spraw nierozwiązanych.

Beztruską radością upraszczają to,
co podsuwa doświadczenie
i wiedza.

Nie dostrzegając różnicy wieku,
szczerością rozbrajają serce
analizujące skutek i przyczyny
dziecięcego oczekiwania.

Ono już dawno wie,
że jedyną wartością oczekiwania
jest wzajemne dawanie siebie
bez oczekiwania czegokolwiek.

Szczere, czyste oczy wnuków mówią mi,
że szczęście jest tam,
gdzie chcemy je zobaczyć.

Zawstydzony szukam wytłumaczeń,
które i tak nie przynoszą ulgi.

Zapomniałem patrzeć oczami duszy dziecka.

Teraz to wiem,
po tylu wschodach
i zachodach słońca,
że to nigdy nie było łatwe.

Mimo wiedzy, przeżyć i doświadczenia
upychanych w kufer lat.

Dlatego tak bardzo pragnę być zawsze dzieckiem.

Apteka

Zapomniany przechodzeń
podąża ulicą Przechodnią.

Pomaga skrócić drogę
od hali targowej do rynku,
wydłużyć czas myśli.
Wlecze się za nim zapomniany zapach
czosnku i cebuli.

Za rogiem pochylonego
od ciężaru trosk domu
wstąpi do apteki,
która, kiedyś każdego witała
brzękiem dzwonka u drzwi,
i szerokim uśmiechem,
masywną, patrzącą znad okularów,
zadumanym wzrokiem
siwą i pochyloną postacią
nie żyjącego już
starego magistra farmacji,
żołnierza dywizji Maczka,
powstańca Warszawy.

Tak starego, jak ta apteka
pachnąca od wieków
czarcim łajnem,
walerianą i miętą
zamkniętych w meblach.

Tego zapachu i klimatu
już nikt nie pamięta.

Odbite jego echo drażni lekko nos
wróżąc tajemnicę.

Odszedł też stary aptekarz.

WYRÓŻNIENIE

*Jadwiga Naskręcka
Konin
Godło: malachit*

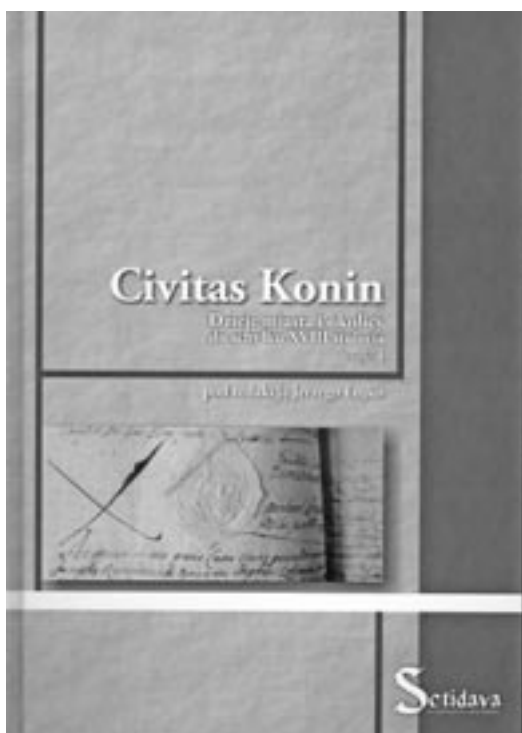
Puszka Pandory

Mądra Pandora
złe sprawy przechowywała
szczelnie zamknięte
zapominała o nich
jakby ich nie było
nawet myślą nie chciała
dotykać ich
bo ranią drażnią bolą
lepiej nie szkodzić
sobie i innym...
niekiedy człowiek
swoją puszkę Pandory
dziurawi
przez przypadek lub celowo
i... podtruwa się toksyczną
zawartością wspomnień.

Słowo

Słowo nie miecz
nie trucizna nawet
nie żadna materia
a tyle waży
i takie mocne
że może porazić
gdy uderza człowieka
strzałą złej myśli...
ale potrafi też
podźwignąć udręczonego
gdy miodnie spłynie.

KONINIANA POLECAJĄ



WYRÓŻNIENIE

*Mirosława Dimitrow
Konini
Godło: Miradka*

Cisza o poranku

Chłopaki jeszcze śpią,
a koty nie wróciły z nocnych wędrówek.
Znowu kwitną wiśnie
i mleczce w nieskoszonej trawie.
Na stole świąteczna pisanka
i malutkie stokrotki w dzbanuszkach.
Słonecznie, zwyczajnie
i tylko zegar
nieubłaganie odmierza czas.

Zaczarowany ogród

Zaczarowany ogród,
niebanalny, niepodobny do innych.
przedziwne schodki-drabinki,
leciwy pies, któremu szczekać się nie chce,
gliniane doniczki, szopa z nie heblowanych desek,
mały sad i przestrzeń trawiasta pod koronami drzew
zamykam oczy i „leżę sobie pod gruszą...”
Dwa piękne modrzewie strzegą domu z jednej strony,
rzeźbione ptaki i witraż na drzwiach z drugiej.
Klimatu nie psują nawet betonowe słupy za płotem.
Na szczycie bociany uwiły gniazdo
Zabawny, suchy klekot raz po raz przerywa ciszę.



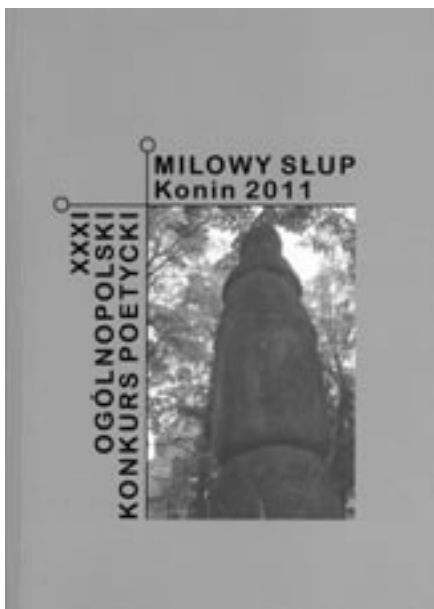
WYRÓŻNIENIE

Ela Galoch
Turek
Godło: tort sachera

Zanim rozbłyśnie światło

Pamiętasz ciotkę Rachełę, kiedy przed burzą chodziła w czarnej chustce nasączonej w occie i lyla jakieś proszki? Zobacz dymy unoszące się nad miasteczkiem i dziewczyny zamiatające podłogi zniszczonymi szczotkami! Stare, oklepane piosenki, potem przyspiew zab jak z daleka niosące się głosy uczniów z jesziwy. W bramie parku stary Moryc przy straganie z balonikami: Mali chłopcy w marynarskich ubrankach toczą drewniane koła. Dziewczynki trzymają się za ręce i wyspiewują dziecinne rymy.

Spakowałeś jedną walizkę i byłeś gotów wyruszyć do ziemi przodków, chociaż świętych miast Arabowie strzegą jak Izmailici. Każde Kanaan jest wapienne i skaliste: Panie, jestem Twoim więźniem. Lecz nie bój się bezsilności, bo zagubisz chwytanie za brodę i marszczenie brwi, dźwigając do domu Izajasza tylko wzniosłą nutę synagogi. Melodię dotyku utożsamia szwargot przekupek z Placu Grzybowskiego, koszerna jatka na błotnistych przedmieściach i pokrzykiwanie woźnicy. W tej wyobraźni wszystko pozostaje jak dawniej.



Relacja z XXXI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „Miłowy Słup”



4 listopada 2011 roku o godzinie 16.30 w sali ratuszowej przy ulicy Wiosny Ludów w Koninie odbyło się uroczyste rozstrzygnięcie tegorocznego Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „Miłowy Słup”, którego współorganizatorem jest To-

warzystwo Przyjaciół Konina. Spotkanie zaszczytli: Dariusz Wilczewski – wiceprezydent Konina, Andrzej Nowak – wicestarosta koniński, radny Kazimierz Białkowski, Ryszard Sławiński – prezes Towarzystwa im. Fryderyka Chopina koło w Żychlinie oraz Piotr Rybczyński prezes Towarzystwa Przyjaciół Konina. Przybyli także zainteresowani poezją koninianie.

Jury w składzie: prof. UAM dr hab. Maria Kwiatkowska-Ratajczak – przewodnicząca, Henryk Janasek – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie oraz Stanisław Sroczyński – redaktor prowadzący miesięcznik „Koniniana”, ogłosiło werdykt. Spośród 321 nadesłanych wierszy I nagrodę przyznano Edycie Wysockiej z Miastka. II nagrodę zdobył Wojciech Kądziała z Łodzi, a III Adam Bolesław Wierzbicki z Dłużka, gm. Lubska. Ponadto wyróżniono: Elę

Galoch, Józefa Mazurkiewicza, Katarzynę Piątkowską, Jadwigę Naskręcką, Mirosławę Dimitrow oraz Danutę Olczak. Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie Henryk Janasek odczytał list, nieobecnej z powodów zdrowotnych zdobywczyni I miejsca, Edyty Wysockiej.

Po raz pierwszy przyznano Nagrodę Młodych – ufundowaną przez znaną konińską literatkę, Honorową Obywatelkę Konina – Janinę Perathoner. Otrzymała ją Alicja Igrnaczyk z Kąkolewa. Nagrodę Biskupiego w wykonaniu Radosława Goździkowskiego – ucznia Michała Ziobrowskiego z Państwowej Szkoły Muzycznej w Koninie.

Prezydent Dariusz Wilczewski pogratulował poetom ogromnego talentu do przelewania na papier wszelkich doznań odbieranych różnymi zmysłami oraz weny twórczej. Dodał, że sam jest pod wrażeniem siły poezji. Cieszy go fakt udziału w konkursie młodych, utalentowanych rzemieślników słowa.

Po ogłoszeniu wyników konkursu uczennice III Liceum im. Cypriana Kamila Norwida w Koninie odczytały wiersze osób nagrodzonych. Ukoronowaniem całej imprezy był koncert fortepianowy utworów Fryderyka Chopina w wykonaniu Radosława Goździkowskiego – ucznia Michała Ziobrowskiego z Państwowej Szkoły Muzycznej w Koninie.

Bartosz Kielbasa

... Dzień: 1 listopada 2011... godzina: 8.00 czasu środkowoeuropejskiego... pozycje: zajęte..., pogoda: zgodna z zamówieniem – słoneczna... cel: nagrobek dr. Romana Ostrzyckiego..., misja: ocalić kolejny zabytkowy nagrobek przed zniszczeniem...

To oczywiście taki mały żart. Renowacja nagrobków prowadzona w ramach działań Towarzystwa Przyjaciół Konina nie ma nic wspólnego z misją wojskową czy choćby paramilitarną. Przypisać jednak trzeba, że plan akcji wymagał w wielu miejscach bardzo szczegółowych przemyśleń, analiz i działań strategicznych.

Poprzedzony medialnym zwiadem dzień, tu szczere podziękowania dla wszystkich lokalnych mediów, rozpoczął się jak zeszłoroczny – przygotowaniem terenów cmentarzy do nienaruszającego się, ale wyraźnie akcentującego obecność Komitetu Wsparcia Renowacji „Konińskich Nekropolii na konińskich Powązkach”. Na obu cmentarzach pojawiły się wykorzystane już w zeszłym roku plansze informacyjne, zaś na każdym z nagrobków zarówno tych odnowionych, jak i objętych opieką w tegorocznej zbiorce, pojawiły się tabliczki informacyjne o osobach w nich spoczywających oraz znicze z logo TPK, przygotowane przez przewodniczącą komisji rewizyjnej TPK oraz członkinię komitetu Annę Wiśniewską.

Dzień zbiórki rozpoczęliśmy dokładnie o 8:00 (dokładność to piętno zawodowe przewodniczącego komitetu). Pierwszą zmianę objęli: wykazujący się niebywałym zainteresowaniem organizacją wydarzenia wiceprezydent Konina Dariusz Wilczewski, Władysław Wojtulewicz (prezes STR CI-KLO Klubu Turystycznego PTTK Konin), Zbigniew Grzelak (działacz społeczny oraz

koniński aktor nieprofesjonalny, znany między innymi z epizodów w „Statystach” Michała Kwiecińskiego), Krzysztof Pachciarz (dyrektor CKU i jedyny przedstawiciel edu-

prezydent Konina Józef Nowicki, przedstawiciele Rady Miasta Zbigniew Winczewski i Mateusz Cieślak, aktor Szymon Pawlicki, reprezentant redakcji „Koninianów” Tadeusz



Janusz Wawrowski z dziećmi Julią i Tadeuszem, Tomasz Andrzej Nowak i ja

kacji na poziomie ponadgimnazjalnym) oraz członkowie TPK: Piotr Rybczyński, Wanda Gruszczyńska, Damian i Emilia Kruczkowscy oraz autor tego tekstu Piotr Pęcherski. W ciągu dnia puszek się zapełniały, jedni obdarowali nas życzliwością, krótką rozmową, inni tylko datkami, ale wszyscy wspierali nas w realizacji celu zbiórki. Mijały kolejne zmiany wśród kwestujących. Pomocą wsparli nas senator Ireneusz Niewiarowski,

Kowalczykiewicz, redaktor „Głosu Wielkopolskiego” Izabela Kolańska, redaktor Radio Planeta i TV Konin Marta Romaniszyn, Halina Wójcik (dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Ślesinie) z mężem oraz oczywiście członkowie stowarzyszenia, których tu imiennie nie wspomnę. Sporym rozczarowaniem okazała się nieobecność aktora Daniela Zawadzkiego, znanego z „Klanu”. Jak się dowiedzieliśmy był w tym czasie chory i nie mógł być z nami jak rok wcześniej. Gwiazdą tegorocznej zbiórki media określiły urodzonego w Koninie skrzypka Janusza Wawrowskiego, który był z nami wraz z dziećmi Julią i Tadeuszem. Ci, którzy mieli przyjemność być z nami w czasie ich obecności, mogli zauważyć, że dzieła tego skromnego w swej naturze człowieka dalece bardziej są rozpoznawane niż on sam. Gdy-

by tylko miał ze sobą skrzypce... Co by to był za dzień?! Podkreślenia jednak wymaga, że nie mamy powodów do narzekania.

Okazało się to w dniu kolejnym, kiedy komitet zebrał się, by podsumować akcję. Komisyjnie sprawdzone co do braku naruszeń zabezpieczeń puszek kwestarskie rozpieczętowano i rozpoczęto zliczanie. Poukładane w stosiki i rzędy monety oraz banknoty dały nam dokładnie: 8478,60 zł, 3 funty brytyjskie, 5 koron czeskich i 10 lip chorwackich. Zbliżyliśmy się do kwoty zebranej w roku poprzednim, biorąc pod uwagę 1000 zł, które wpłynęło na rachunek w Banku Spółdzielczym w Koninie (wagowo nawet ją przekroczyliśmy o całe 300 g, osiągając wynik 10,8 kg). Dziś cała zgromadzona kwota czeka bezpiecznie na uregulowanie kolejnych prac.

Dla tych wszystkich, którzy chcieliby wesprzeć akcję, przypominamy, że wpłaty do 31 grudnia 2011 r. kierować można na rachunek:

70 8530 0000 0000 1124 2000 0010

należący do Towarzystwa Przyjaciół Konina ul. Mickiewicza 2, 62-500 Konin. W chwili, w której powstaje ten tekst, mamy już pierwsze wpłaty, czekamy także na obiecane jeszcze przed 1 listopada datki od podmiotów instytucjonalnych i radnych miejskich, którzy nie mogli być z nami podczas kwesty.

Kończąc ten krótki raport dodam, że na początku listopada rozliczono ostatnie prace renowacyjne, przeprowadzone w ramach zbiórki roku 2010. Pełen zakres robót odnaleźć można na www.powazkikonina.org. Na co dzień znaleźć tam można także informacje o bieżących postępach w pracach renowacyjnych. Ci zaś, którzy nie mają kontaktu z globalną siecią, zapoznać się będą mogli z rezultatami na najbliższym walnym zebraniu członków TPK.

Piotr Pęcherski

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania

KONINIANA

ADRES REDAKCJI:
62-510 Konin, ul. Przemysłowa 9,
tel. 63-243-77-00, 63-243-77-03
ISSN 0138-0893

tpk-sroczynski@wp.pl
Redaktor prowadzący – Stanisław Sroczyński, Zespół redakcyjny – Piotr Rybczyński, Zygmunta Kowalczykiewicz (st), Jan Sznajder, Janusz Gulczyński, Włodzimierz Kowalczykiewicz (ml), (Internet)